

**Sygn. akt I ACa 717/16**

## WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 października 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Andrzej Struzik (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSA Teresa Rak</b> <b>SSA Grzegorz Krężolek</b>
Protokolant:	st.sekr.sądowy Urszula Kłosińska

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa **M. M.**

przeciwko **M. W.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 23 grudnia 2015 r. sygn. akt I C 1777/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 4 410 zł (cztery tysiące czterysta dziesięć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**

3. **przyznaje od Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Krakowie na rzecz adwokata P. C. kwotę 5 424,30 zł, w tym 1 014,30 zł podatku od towarów i usług, tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Teresa Rak SSA Andrzej Struzik SSA Grzegorz Krężolek

**Sygn. akt I ACa 717/16**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 grudnia 2015 roku Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo M. M. skierowane przeciwko M. W., którym powódka domagała się udzielenia jej ochrony dóbr osobistych, a to zasądzenia zadośćuczynienia w

kwocie 30.000 zł oraz nakazania pozwanej przeproszenia jej w obliczu sądu, w „(...)” i po mszy świętej w kościele parafialnym pod wezwaniem(...)w Z.. Nadto sąd I instancji zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.776 zł tytułem zastępstwa procesowego i przyznał pełnomocnikowi powódki od Skarbu Państwa wynagrodzenie za pomoc prawną udzieloną powódce z urzędu.

Uzasadniając powyższy wyrok sąd I instancji wskazał, że powódka roszczenia swe wywodziła ze zdarzenia 15 maja 2014 r., kiedy to miała być ofiarą ataku ze strony pozwanej, która ją uderzyła, użyła pod jej adresem słów obelżywych i zniesławiała ją, a także z faktu pomawiania jej przez pozwaną o uprawianie nierządu za pieniądze. Pozwana wносиła natomiast o oddalenie powództwa, przecząc jakoby kiedykolwiek pomawiała powódkę o uprawianie nierządu oraz podając, że powódka w dniu 15 maja 2014 roku przysłała pod dom pozwanej i wszczęła awanturę zarzucając córce pozwanej rzekome obelgi oraz próbowała siłą wtargnąć do domu pozwanej, która wówczas energicznie zamknęła drzwi domu, co mogło doprowadzić do niezamierzonego szturchnięcia pozwanej.

Sąd Okręgowy ustalił następujące fakty:

Powódka jest osobą (...), która samotnie wychowuje (...)syna wymagającego terapii. Natomiast pozwana jest osobą (...), mieszka samotnie w domu jednorodzinnym w W.. Powódka jest sąsiadką B. P. - córki pozwanej – z którą od kilku lat pozostaje w konflikcie. M. W. wiedząc o tym konflikcie stara się unikać M. M., ograniczyła nawet wizyty u swej córki. Pozwana nigdy nie mówiła, że powódka żyje z nierządu. W dniu 15 maja 2014 r. powódka udała się do domu pozwanej, aby omówić sytuację dotyczącą córki pozwanej, która miała być autorką plotki, jakoby powódka uprawiała nierząd za pieniądze. Powódka zostawiła rower przy furtce i zadzwoniła do drzwi wejściowych. Pozwana otworzyła drzwi nie spodziewając się, że osobą dzwoniącą może być powódka. M. M. rozpoczęła rozmowę słowami: „(...)”. M. W. nie życzyła sobie dyskusji na ten temat ani nawet wizyty powódki, której się bała. Próbowwała wypchnąć stojącą w progu powódkę i zamknąć drzwi wejściowe od ganku, co z uwagi na opadający daszek nad nimi wymagało szarpnięcia i pewnej siły. M. M. nie chciała opuścić posesji pozwanej, blokowała drzwi ręką oraz stopą. Na skutek energicznego szarpnięcia drzwiami powódka doznała zasinienia stopy i ramienia. Po całym zdarzeniu powódka wezwała policję i oczekiwała na jej przyjazd. Przybyli policjanci przesłuchali obie strony. W dniu 17 czerwca 2014 r. na podstawie notatki urzędowej oraz dokumentacji lekarskiej specjalista chirurg J. Ł. stwierdził, że powódka doznała stłuczenia lewego ramienia, prawego podudzia i prawej stopy z podbiegnięciami krwawymi.

Sąd I instancji wskazał jako podstawę powyższych ustaleń zeznania pozwanej, w części zeznania powódki oraz zeznania świadków B. P., R. P., E. W. i A. F. oraz powołał się na zasady rozkładu ciężaru dowodu wynikające z przepisów art. 6 i art. 24 k.c. Co do kwestii pomówień jakie pozwana miała rzekomo kierować w stosunku do powódki sąd stwierdził, że poza zeznaniami samej powódki fakt ten nie znalazł potwierdzenia przez żaden inny dowód. Nawet świadkowie wskazani przez powódkę i z nią zaprzyjaźnieni, a to E. W. i A. F. stanowczo i zgodnie zeznali, że nie słyszeli, aby pozwana pomawiała powódkę o uprawianie nierządu za pieniądze. Co więcej ta sama okoliczność wynika z zeznań świadków B. P. i R. P., którzy są co prawda osobami bliskimi dla pozwanej, a z powódka pozostają w konflikcie, jednak ich zeznania nie są jedynym dowodem, że takie pomówienia nie miały miejsca. Ostatecznie fakt, że pozwana nie pomawiała powódki został potwierdzony przez stanowcze i szczerze zeznania pozwanej. co więcej sama pozwana twierdziła, że wiedzę o pomówieniach czerpie od wskazanych przez siebie świadków, ci zaś faktu takich pomówień nie potwierdzili.

Odnosnie zdarzenia, które miało miejsce 15 maja 2014 roku sąd I instancji wskazał, że poza zeznaniami samych stron brak innych dowodów dotyczących przebiegu tego zdarzenia. Zdaniem sądu niewiarygodne są zeznania powódki, która podnosiła także twierdzenia niewątpliwie nieprawdziwe co do pomówień. Sąd wskazał na różnicę wieku stron, fakt, że powódka wcześniej spotykając pozwaną na drodze nie inicjowała takiej rozmowy, sposób rozpoczęcia rozmowy przez powódkę, mogący wywołać u pozwanej chęć jej jak najszybszego zakończenia, przyznany przez powódkę fakt złapania się przez nią futryny, co uzasadniało przekonanie pozwanej, że powódka nie chce opuścić jej domu. Odwołując się do rodzaju obrażeń powódki, udokumentowanych także fotografiami, sąd I instancji uznał, że mogły one powstać podczas stawiania oporu przy zamykaniu drzwi, tym bardziej że niekwestionowanym było, iż zamknięcie drzwi domu pozwanej wymagało pewnej siły.

W swych rozważaniach sąd I instancji przedstawił przesłanki ochrony dóbr osobistych wynikające z art. 24 k.c., a następnie stwierdził, że powódka nie wykazała, iż do naruszenia jej dóbr osobistych przez pozwaną doszło, tak w odniesieniu do rzekomych pomówień, mających naruszać cześć i dobre imię powódki, jak i do naruszenia zdrowia, względnie obrazy podczas zdarzenia mającego miejsce przy drzwiach domu pozwanej. Odnośnie tego ostatniego zdarzenia sąd stwierdził, że pozwana działała w ramach istniejącego porządku prawnego stosując obronę konieczną i broniąc swego miru domowego, a inicjatorką całego zdarzenia była M. M.. Zdaniem sądu I instancji pozwana, jako posiadaczka nieruchomości, miała prawo zastosować obronę konieczną w celu odparcia samowolnego naruszenia posiadania, jakim była odmowa opuszczenia jej posesji przez powódkę (art. 343 § 1 k.c.), działanie pozwanej spełniało także przesłanki z art. 423 k.c.

Jako podstawę orzeczenia o kosztach procesu sąd powołał art. 98 § 1 k.p.c., przyjmując zasadę odpowiedzialności za jego wynik. Wskazał też, że brak było podstaw do zastosowania przepisu art. 102 k.p.c., gdyż trudna sytuacja majątkowa powódki nie może być wyłączną przyczyną jego zastosowania, tym bardziej że pozwana również nie jest osobą zamożną (korzystała ze zwolnienia od kosztów sądowych), zaś odstąpienie od obciążania powódki kosztami procesu przenosiłoby te koszty na pozwaną, co byłoby niesprawiedliwe wobec faktu, że powództwo okazało się bezzasadne.

Powyższy wyrok zaskarżyła powódka, podając że zaskarża go w całości i zarzucając w apelacji obrazę przepisu art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej oceny materiału dowodowego, brak wszechstronnego rozważenia wszystkich zebranych i mających znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia dowodów oraz przekroczenie granic swobodnej ich oceny, i wyprowadzenie z ich analizy wniosków skrajnie sprzecznych z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a także obrazę przepisu art. 328 k.p.c. poprzez wadliwe sporządzenie uzasadnienia wyroku sprowadzające się do braku odniesienia się do dowodów potwierdzających wersję powódki i braku wskazania przyczyn, dla których dowodom tym sąd odmówił wiarygodności. W konkluzji powódka domagała się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 30.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu oraz nakazania opublikowania oświadczenia w miesięczniku „(...)” o treści wskazywanej przed sądem I instancji i upoważnienia powódki do opublikowania tego oświadczenia na wypadek niewykonania tego obowiązku przez pozwaną. Powódka wnosiła także o nieobciążanie jej kosztami postępowania przed sądami obu instancji oraz o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Nadto powódka wnosiła o dopuszczenie w postępowaniu apelacyjnym dowodu z informacji policji o ilości zawiadomień składanych przez R. P. przeciwko M. M. oraz jej matce D. K., o którą sąd miałby się zwrócić do policji, a to na okoliczność wykazania, że interwencje policji, o których zeznała pozwana i na skutek których nie może odwiedzać swych dzieci, były inicjowane nie przez powódkę, ale przez R. P..

Pozwana wnosiła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności dostrzec trzeba sprzeczność pomiędzy wskazanym w apelacji zakresem zaskarżenia – „w całości” – a wnioskami apelacji. W szczególności apelująca nie domaga się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie żądania przeproszenia jej przez pozwaną po mszy w kościele parafialnym w Z., pomimo że w pozwie żądanie takie zgłosiła i nie cofnęła go. Oznacza to, że wbrew stwierdzeniu, iż zaskarża wyrok w całości, w rzeczywistości zaskarżyła go tylko w części.

Zgłoszony w apelacji wniosek dowodowy dotyczył okoliczności faktycznych nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie był przedmiotem postępowania konflikt pomiędzy córką pozwanej i jej mężem a powódką. Okoliczność, kto był inicjatorem interwencji policji dotyczących tamtego konfliktu nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy i nie może być przedmiotem dowodu (art. 227 k.p.c.). Z tej przyczyny wniosek ten został oddalony.

Formułując zarzuty apelacji powódka podniosła obrazę art. 233 i art. 328 k.p.c. ignorując fakt, że oba te artykuły kodeksu postępowania cywilnego dzielą się na odrębne jednostki redakcyjne – paragrafy, z których każdy stanowi odrębny przepis regulujący inne zagadnienia. Od apelacji sporządzonej przez adwokata wymagać należy wskazania

przepisów, które zdaniem jej autora zostały naruszone, a złożona apelacja wymogu tego nie spełnia. Nie stanowi to jednak przeszkody do nadania jej biegu, stąd pomimo wskazanego uchybienia sąd nie wzywał do jego usunięcia.

Wbrew zarzutowi apelacji sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia żadnego z przepisów zawartych w art. 328 k.p.c. Sformułowany w apelacji zarzut nie wskazuje na jakiegokolwiek okoliczności dotyczące zasad sporządzania uzasadnienia wyroku na wniosek strony lub z urzędu ani też wygłaszania uzasadnienia wyroku ustnie. Stąd kwestia dotycząca stosowania przepisów art. 328 § 1 i § 1<sup>1</sup> k.p.c. nie wymaga rozważenia przez Sąd Apelacyjny. Przepis art. 328 § 2 k.p.c. nakazuje wskazanie w uzasadnieniu wyroku podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie ustalenia faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku wszystkie te elementy zawiera, a zatem zarzut naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. jest bezzasadny. Okoliczność, że ocena dowodów dokonana przez sąd nie odpowiada wersji powódki nie może stanowić naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c., a twierdzenia, że niektóre z dowodów wersję tę potwierdzają, czego sąd I instancji nie uwzględnił, może być rozważana w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c.

Formułując zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. skarżący nie podniósł żadnych twierdzeń dotyczących odmowy przedstawienia dowodu lub stawiania przeszkód w przeprowadzeniu dowodu. Stąd nie zachodzi potrzeba rozważania ewentualnego naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. Uzasadniając zarzuty apelacji powódka przedstawiła własną analizę obrażeń przez siebie odniesionych, twierdząc że nie mogły one powstać na skutek blokowania przez nią drzwi, które pozwana zamykała, kwestionowała ustalony przez sąd przebieg zdarzenia odwołując się do treści swoich zeznań oraz stwierdzenia zawartego w zeznaniach świadka A. F., jakoby sąsiad powódki miał słyszeć głośne rozmowy pomiędzy powódką i pozwaną, a nadto, w odniesieniu do kwestii pomawiania jej przez powódkę o uprawianie nierządu odwoływała się do sms'a otrzymanego od świadka A. F., który miałby stanowić dowód istnienia takich pomówień. Odnosząc się do pierwszej ze wskazanych kwestii stwierdzić trzeba, że całkowicie dowolna jest argumentacja jakoby umiejscowienie urazów u powódki (lewe ramię, prawe podudzie i prawa stopa) już w świetle zasad doświadczenia życiowego wykluczało ich powstanie podczas próby zamykania drzwi przez pozwaną. Wbrew twierdzeniom powódki, w świetle zasad doświadczenia życiowego nie można stwierdzić, że urazy takie nie były wynikiem blokowania drzwi w celu uniemożliwienia pozwanej ich zamknięcia. Po pierwsze z łatwością można sobie wyobrazić, że czynność taka była wykonywana przez powódkę prawą nogą i lewą ręką i nie wymagało to, wbrew twierdzeniu skarżącej, skrętu ciała o 180 stopni. Po drugie powódka pomija okoliczność, że niektóre z obrażeń mogły zostać spowodowane przez nacisk drzwi, a inne przez futrynę, do której były one dociskane przy próbie zamknięcia. Wrzęcie, jakkolwiek z zeznań pozwanej nie wynika, aby czynnie wypychała ona powódkę rękami, to jednak w zaistniałej sytuacji takie zachowanie uznać trzeba za prawdopodobne i ono mogło być źródłem niektórych spośród zasinień. Dla wykazania, że urazy takie powstały na skutek uderzeń, a nie w sposób wyżej wskazany, konieczne byłyby wiadomości specjalne, a zatem opinia biegłych z zakresu medycyny sądowej Powódka, na której spoczywał ciężar dowodu, wniosku takiego nie złożyła. Brak też było podstaw do przeprowadzenia takiego dowodu z urzędu. Ewentualne wykazanie, że doszło do uderzenia powódki przez pozwaną podważałoby co najwyżej twierdzenie pozwanej, że tylko usiłowała zamknąć drzwi, a takie stwierdzenie, nawet jeżeli odbiegało od prawdy, mogło być spowodowane nieuzasadnioną obawą przed ewentualną odpowiedzialnością. Tymczasem wtargnięcie do cudzego domu, a nawet na cudzą zabudowaną takim domem, ogrodzoną posesję lub jego nieopuszczenie wbrew żądaniu osoby uprawnionej stanowi przestępstwo z art. 193 k.k., a w konsekwencji i czyn niedozwolony z art. 415 k.c. Obowiązkiem powódki było już tylko na ustne żądanie pozwanej, natychmiastowe opuszczenie jej posesji, a niezastosowanie się do tego wezwania powodowało, że powódka dopuszczała się przestępstwa. Zatem całkowicie trafnie sąd I instancji stwierdza, że pozwanej służyła w takim przypadku obrona konieczna przed czynem niedozwolonym (art. 423 k.c.). Jeżeli jest to konieczne dla przywrócenia stanu zgodnego z prawem, dozwolone jest stosowanie także przemocy względem osób. Zatem jeżeli ustne wezwania okazały się nieskuteczne, a drzwi były blokowane siłą, dopuszczalne było wypychanie osoby drzwi blokującej, a nawet jej uderzenie, o ile dla przeciwstawienia się blokowaniu drzwi było to niezbędne. Trzeba przy tym mieć na uwadze, że broniąca się jest osoba starsza, samotnie mieszkająca, co powoduje, że może ona zasadnie obawiać się przewagi fizycznej powódki, usiłującej wdrzeć się do jej domu. To uzasadnia stosowanie intensywniejszego sposobu obrony. Wreszcie zauważyć należy, że jakkolwiek powódka twierdziła, że została także uderzona pięścią w głowę, to w

żaden sposób tego nie udowodniła. W szczególności z przedstawionych zaświadczeń nie wynika, że na jej głowie były jakiegokolwiek ślady uderzenia, a jedynie że informację o bólu głowy podała lekarzowi.

Wskazanej wersji wydarzeń nie przeciwstawia się też treść zeznania świadka A. F.. Po pierwsze, wbrew twierdzeniom apelacji, świadek ten informację co do przebiegu zdarzenia ma nie od sąsiada pozwanej, ale od swojej bratowej, której sąsiad pozwanej informacje takie przekazał, a jak powszechnie wiadomo, przy wielokrotnym przekazywaniu informacji często ulegają one zniekształceniu. Co jednak bardziej istotne, sąsiad ten miał tylko słyszeć, że między paniami miała miejsce głośna rozmowa. Oczywistym jest, że przy próbie wdarcia się do domu pozwanej rozmowa musiała być głośna. Okoliczność ta w żaden sposób nie stanowi argumentu dla potwierdzenia wiarygodności zeznań powódki.

Zawarte w uzasadnieniu zarzutów apelacji twierdzenia dotyczące faktu, że furtka na posesję pozwanej nie jest zamykana na klucz oraz że na werandzie są szyby, przez które można zobaczyć, kto stoi pod drzwiami, w żaden sposób nie podważają wiarygodności twierdzeń pozwanej, że obawiała się ona powódki. Wizyta powódki niewątpliwie była dla pozwanej zaskoczeniem, a zatem nie podejmowała ona żadnych kroków, aby jej zapobiec. Nadto, jak podaje, spodziewała się wizyty brata, zatem mogła szybko podejść do drzwi i je otworzyć, nie patrząc uprzednio, kto stoi za drzwiami.

Wszystkie powyższe okoliczności wskazują, że nawet jeżeli zdarzenie miało inny przebieg, niż wynika to z zeznań pozwanej, to brak jest podstaw dla przyjęcia za wiarygodną wersji przedstawionej przez powódkę.

Na marginesie należy zauważyć, jakkolwiek nie jest to przedmiotem zarzutu apelacji, że usuwanie siłą blokowania drzwi przez powódkę i spowodowanie zasinień, nawet w sposób przyjęty przez sąd I instancji, niewątpliwie naruszało dobra osobiste powódki, a to jej nietykalność cielesną i zdrowie. Jednak skoro pozwana czyniła to w ramach ustawowego uprawnienia – obrony koniecznej przed czynem niedozwolonym, naruszenie to nie było bezprawnym, co wyklucza jej odpowiedzialność.

Odnosnie kwestii pomawiania powódki przez pozwaną o uprawianie płatnego nierządu apelująca odwołuje się do treści smsa, jaki otrzymała od świadka A. F., który istotnie został przez sąd I instancji pominięty przy analizie materiału dowodowego. Wbrew zarzutowi apelacji sms ten nie daje dostatecznych podstaw do uznania, że pozwana istotnie dopuściła się takich pomówień. Przede wszystkim treść tego sms nie jest w pełni jasna. Apelująca cytuje tylko fragment tej wiadomości, podczas gdy w całości jej treść jest następująca (pisownia oryginalna): „(...)” (k. 98-105). Z tekstu tego można się domyślać, że dotyczy on pozwanej, określanej tam jako „W.” i „mama (...)”. Jednak z treści tej nie wynika, że pozwana M. W. pomawiała powódkę o nierząd, gdyż pozwanej przypisano rozpowiadanie, że została pobita i że szuka świadków, zaś autor tej wiadomości nie podaje, od kogo słyszał o nierządzie i czy takie wiadomości miała rozpowszechniać pozwana, czy też wymienione tam A. i B. (ta ostatnia, jak się można domyślać, to córka pozwanej). Z określeniem „(...)” nie można utożsamiać stwierdzenia, że wszystkie wymienione osoby pomawiały powódkę o takie samo zachowanie. W konsekwencji bez oparcia się na zeznaniach świadka A. F., autora tego smsa, nie można stwierdzić, czy pozwanej przypisywał on rozpowiadanie o nierządzie powódki. Świadek ten był przesłuchiwany i jednoznacznie stwierdził, że nie ma żadnych wiadomości jakoby M. W. mówiła, że powódka uprawia nierząd, a rozpowszechnianie takich wiadomości odnosił tylko do jej córki (...). Co więcej świadek ten takie stwierdzenia przedstawił pomimo okazania mu opisanego wyżej smsa. Trzeba przy tym zauważyć, że przy przesłuchaniu świadka był obecny pełnomocnik powódki, a zatem, jeżeli jego zdaniem treść smsa należało inaczej odczytywać, mógł kwestie te wyjaśnić zadając stosowne pytania świadkowi. Nie bez znaczenia jest też, że sms ten pochodzi z 15 maja 2014 roku, a zatem miesiąc przed umieszczonej na pozwie datą jego sporządzenia (data wpływu pozwu jest jeszcze późniejsza). Zatem domniemywać należy, iż gdyby powódka miała wiedzę o rozpowiadaniu przez pozwaną, że uprawia nierząd, już w pozwie domagałaby się ochrony i w tym zakresie. Tymczasem roszczenia zgłoszone w pozwie powódka wiąże wyłącznie ze zdarzeniem w drzwiach domu pozwanej w dniu 15 maja 2014 roku, wówczas też, według twierdzeń pozwu pozwana miała twierdzić, że powódka „(...)”. Fakt wcześniejszych pomówień przypisuje jej córce (...). Podaje też, że do pozwanej udała się w związku z pomówieniami pochodzącymi od jej córki. Taka wizyta byłaby niezrozumiała, gdyby pomówienia pochodziły także od powódki. Wreszcie świadek A. F. nie miał wiadomości o przebiegu zdarzenia w dniu

15 maja 2014 roku, a nawet z samych twierdzeń powódki wynika, że poza samymi stronami innych osób przy tym nie było. Nie mogła zatem przesłana w tym dniu wiadomość dotyczyć pomówień mających miejsce w trakcie opisywanego zdarzenia.

Z powyższych przyczyn Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia poczynione przez sąd I instancji i przyjmuje je za własne.

Apelująca podnosi, że fakt doznania przez nią urazów na skutek działania pozwanej oraz posiadania przez nią wiarygodnych i konkretnych informacji na temat plotek szerzonych na temat powódki stanowią szczególnie uzasadnione okoliczności przemawiające za zastosowaniem art. 102 k.p.c. i odstąpieniem od obciążenia je kosztami procesu. Także i ta argumentacja nie jest słuszna. Niewątpliwie zasinienia doznane przez powódkę zostały wywołane przez pozwaną, usiłującą zamknąć drzwi od swego domu. Jednak, jak wyżej wskazano, pozwana działała w obronie koniecznej, a powódka dopuszczała się przestępstwa z art. 193 k.k. W takich okolicznościach nie można przyjmować, że fakt, iż to działanie pozwanej było bezpośrednią przyczyną spowodowania tych zasinień, ma jakiegokolwiek znaczenie dla rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Abstrahując od kwestii, czy pozwana rzeczywiście posiadała wiedzę, że jej córka rozpowszechnia plotki o nierządzie powódki, nie można wymagać od niej, aby podejmowała rozmowę z osobą, o której wie, że pozostaje ona w konflikcie z jej dorosłą córką. Nie można jej też przypisywać odpowiedzialności za czyny jej dorosłej córki. Zatem i ta okoliczność nie stanowi przesłanki do uznania za zasadne zastosowania art. 102 k.p.c. Sama zła sytuacja majątkowa strony nie może natomiast stanowić szczególnie uzasadnionej okoliczności, o jakiej mowa w tym przepisie. Pogląd przeciwny prowadziłby do przyznania osobom ubogim prawa do wytaczania nieuzasadnionych procesów generujących konieczność ponoszenia wydatków przez ich przeciwników procesowych, bez narażania się na jakąkolwiek odpowiedzialność.

Z powyższych przyczyn apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Ze wskazanych wyżej przyczyn Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zastosowania art. 1023 k.p.c. do kosztów postępowania apelacyjnego i na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądził je od powódki na rzecz pozwanej. Zasądzona kwota odpowiada wynagrodzeniu pełnomocnika będącego adwokatem ustalonemu w stawce minimalnej określonej przez przepisy § 6 pkt 5 i § 8 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 roku – Prawo o adwokaturze przyznano od Skarbu Państwa na rzecz pełnomocnika powódki z urzędu wynagrodzenie za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną powódce w postępowaniu apelacyjnym. Wysokość tego wynagrodzenia określono stosownie do przepisów § 4 ust. 1 i 2 w zw. z § 8 pkt 5, § 14 pkt 2 i z § 16 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, powiększając przyznane wynagrodzenie o podatek od towarów i usług, zgodnie z § 4 ust. 3 tego rozporządzenia.

SSA Teresa Rak SSA Andrzej Struzik SSA Grzegorz Krężolek